



The Holy See

ORĘDZIE NA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Drodzy bracia i siostry!

Obchody Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych są w tym roku okazją, żeby wyrazić moją bliskość z wami, którzy przeżywacie szczególne trudności podczas obecnej pandemii. Jesteśmy wszyscy na tej samej łodzi, pośrodku wzburzonego morza, i to może wzbudzać w nas strach. Ale na tej łodzi są tacy, którym jest trudniej, a wśród nich osoby doświadczone ciężkimi rodzajami niepełnosprawności.

Tematem tegorocznego Dnia są słowa: *«Odbudować lepiej: w stronę świata po Covid-19 inkluzywnego dla niepełnosprawności, dostępnego i zrównoważonego»*. Uderza wyrażenie „Odbudować lepiej”. Przywodzi na myśl przypowieść ewangeliczną o domu zbudowanym na skale albo na piasku (por. *Mt 7, 24-27*; *Łk 6, 46-49*). Dlatego też korzystam z tej sposobnej okazji, aby podzielić się pewnymi przemyśleniami, zaczynając właśnie od tej przypowieści.

1. Zagrożenie kulturą odrzucenia

Po pierwsze, «deszcz», «rzeki» i «wiatry», które zagrażają domowi, mogą być utożsamione z kulturą odrzucenia, rozpowszechnioną w naszym czasie (por. Adhort. apost. *Evangelii Gaudium*, 53). Według niej „część ludzkości można poświęcić na rzecz selekcji, która faworyzuje grupę społeczną, zasługującą na życie bez ograniczeń. W gruncie rzeczy «ludzie nie są już postrzegani jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić, szczególnie jeśli są ubodzy lub niepełnosprawni»” (Encyklika *Fratelli tutti*, 18).

Kultura ta uderza w kategorie ludzi najsłabszych, wśród których znajdują się osoby niepełnosprawne. W ostatnich pięćdziesięciu latach uczyniono wiele ważnych kroków na rzecz osób niepełnosprawnych, zarówno na poziomie instytucji cywilnych, jak też kościelnych. Wzrosła świadomość godności każdej osoby, doprowadzając w konsekwencji do odważnych wyborów na rzecz włączenia do społeczeństwa tych, którzy żyją z ograniczeniami fizycznymi lub/i

psychicznymi. Mimo tego, na poziomie kulturowym przetrwało jeszcze wiele przejawów, które faktycznie przeciwstawiają się temu kierunkowi. Spotykamy się z postawami odrzucenia, które również z powodu mentalności narcystycznej i utylitarystycznej dążą do marginalizacji, nie biorąc pod uwagę tego, że w sposób nieunikniony, *słabość przynależna jest wszystkim*. W rzeczywistości są osoby z niepełnosprawnością, nawet ciężką, które, jakkolwiek z wysiłkiem, jednak znajdują drogę do życia dobrego i bogatego w znaczenie, tak jak są też liczni „unormowani”, którzy jednakowoż są niezadowoleni, a czasem wręcz zdesperowani. „Słabość należy to istoty człowieka” (por. *Przemówienie do uczestników Konferencji „Katecheza a osoby z niepełnosprawnością”*, 21 października 2017).

Stąd też ważne jest, przede wszystkim w tym dniu, aby krzewić *kulturę życia*, która ciągle będzie potwierdzać godność każdej osoby, a szczególnie w obronie mężczyzn i kobiet z niepełnosprawnością, w każdym wieku oraz w każdej ich sytuacji społecznej.

2. «Skała», którą jest inkluzja

Pandemia, w której przyszło nam żyć, podkreśliła dogłębne nierówności i różnice, które charakteryzują nasze czasy, szczególnie na niekorzyść najsłabszych. „Wirus, nie czyniąc jakichkolwiek wyjątków między ludźmi, napotkał na swej niszczycielskiej drodze wielkie nierówności i dyskryminację. I jeszcze je powiększył!” (*Audiencia generalna*, 19 sierpnia 2020).

Z tego też powodu pierwszą «skałą», na której wznosimy nasz dom, jest *inkluzja*. Nawet jeśli termin ten czasem jest nadużywany, pozostaje zawsze aktualna przypowieść ewangeliczna o dobrym Samarytaninie (por. *Łk 10, 25-37*). Bowiem, na drodze życia, często spotykamy osobę zranioną, która niesie swoją niepełnosprawność i wrażliwość. „Integracja lub wykluczenie cierpiących podczas drogi określa wszystkie projekty gospodarcze, polityczne, społeczne i religijne. Każdego dnia stajemy przed wyborem: czy być miłosiernymi Samarytanami, czy też obojętnymi podróżnikami, mijającymi z daleka” (Encyklika *Fratelli tutti*, 69).

Inkluzja powinna być «skałą», na której można budować programy i inicjatywy instytucji cywilnych, żeby nikt, a szczególnie ten, kto znajduje się w największych trudnościach, nie pozostawał wykluczony. Siła łańcucha zależy od troski, którą okazuje się najsłabszym ogniwom.

W odniesieniu do instytucji kościelnych, potwierdzam natomiast konieczność przygotowania *właściwych i dostępnych narzędzi*, potrzebnych do przekazu wiary. Chciałbym, co więcej, aby narzędzia te zostały dane darmowo, jeśli to tylko możliwe, do dyspozycji tych, którzy ich potrzebują, również za pośrednictwem nowych technologii, które okazały się tak ważne dla wszystkich w tym czasie pandemii. Zachęcam również, aby księża, seminarzyści, zakonnicy, katecheci oraz osoby związane z duszpasterstwem, mieli dostęp do *zwyczajnej formacji* w odniesieniu do niepełnosprawności oraz do posługiwania się narzędziami duszpasterskimi, które zapewniają inkluzyjność. Wspólnoty parafialne niech angażują się, aby rozwijał się u wiernych styl

przyjmowania osób z niepełnosprawnością. Tworzenie parafii w pełni dostępnej wymaga nie tylko usunięcia barier architektonicznych, ale przede wszystkim zachowań i czynności nacechowanych solidarnością i służbą ze strony parafian w stosunku do osób z niepełnosprawnością oraz ich rodzin. Celem jest dojście do takiego momentu, w którym nie będziemy więcej mówić „oni”, ale tylko „my”.

3. «Skala» czynnego udziału

Aby „odbudować lepiej” nasze społeczeństwo, potrzeba, by inkluzja osób najslabszych zawierała również promocję ich *czynnego udziału*.

Przede wszystkim potwierdzam z całą stanowczością prawo osób z niepełnosprawnością do *otrzymania Sakramentów* tak, jak wszyscy inni członkowie Kościoła. Wszystkie celebracje liturgiczne w parafii powinny być dostępne, aby każdy razem z braćmi i siostrami mógł pogłębiać, celebrować i żyć własną wiarą. Specjalną uwagę należy zwrócić na osoby z niepełnosprawnością, które nie otrzymały jeszcze sakramentów inicjacji chrześcijańskiej: powinny one zostać przyjęte i włączone w formację katechetyczną przygotowującą do tychże Sakramentów. Łaska, którą one niosą ze sobą, nie może zostać przed nikim wstrzymana.

„Na mocy otrzymanego Chrztu, każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem misjonarzem. Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia pouczenia w swojej wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 120). Stąd też osoby z niepełnosprawnością, tak w społeczeństwie, jak i w Kościele, wymagają, aby stały się *aktywnymi podmiotami* duszpasterstwa, a nie tylko adresatami. „Wiele osób niepełnosprawnych «czuje, że istnieją, ale bez przynależności i bez partycypacji». Jest jeszcze wiele spraw, «które nie pozwalają im być w pełni obywatelami». Celem jest nie tylko opieka nad nimi, ale także ich «aktywny udział w życiu wspólnoty obywatelskiej i kościelnej. Jest to droga niełatwa, a nawet żmudna, która pozwoli coraz lepiej formować sumienia potrafiące uznać każdego, jako osobę wyjątkową i niepowtarzalną». (Enc. *Fratelli tutti*, 98). Aktywne uczestnictwo osób niepełnosprawnych w katechezie stanowi bowiem wielkie bogactwo w życiu całej parafii. Osoby te, wszczepione w Chrystusa przez Chrztę, dzielą z Nim, w tej ich szczególnej sytuacji, posługę kapłańską, prorocką i królewską, ewangelizując *poprzez, z i w Kościele*.

Dlatego też obecność osób z niepełnosprawnością pośród katechetów, zgodnie z ich uzdolnieniami, staje się potencjałem we wspólnocie. Wobec tego należy ułatwić im formację, aby mogli uzyskać przygotowanie bardziej zaawansowane również w zakresie teologicznym i katechetycznym. Chciałbym, aby we wspólnotach parafialnych coraz więcej osób z niepełnosprawnością zostawało katechetami, by przekazywali wiarę w sposób skuteczny, również przez swoje świadectwo (por. *Przemówienie Papieża Franciszka do uczestników Konferencji „Katecheza a osoby z niepełnosprawnością”, 21 października 2017*).

„Gorszy od tego kryzysu jest tylko dramat zmarnowania go” (*Homilia Papieża Franciszka na Zesłanie Ducha Świętego*, 31 maja 2020). Dlatego zachęcam wszystkich, którzy każdego dnia i, często w ciszy, spalają się w pracy na rzecz tych, którzy znajdują się w sytuacji słabości i niepełnosprawności. Oby wspólna wola, by «odbudować lepiej», mogła dać początek *synergii* pomiędzy organizacjami tak świeckim, jak i kościelnymi, aby budować, nie zrażając się przeciwnościami, «dom» trwałe, gotowy do przyjęcia również osób z niepełnosprawnością, ponieważ stworzony na skale *inkluzji i czynnego udziału*.

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, 3 grudnia 2020 r.